

# Wiktor Hahn

---

## "Polenlieder deutscher Dichter", II. Bd., gesammelt und hrsg. St. Leonhard, Krakau 1917 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 15/1/4, 115-118

---

1917

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tium, i znaczniejszych, jak Miaskowski, Simonides i Grochowski) i nie-nazwanych i nigdy tyle piór współcześnie nie wojowało o wpływanie, urabianie opinii. Na podstawie dopiero tego materiału można charakteryzować literaturę i autorów, o których doszczętnie a niesłusznie zapominaliśmy. Właśnie dla tych lat, oprócz Simonidesa, Miaskowskiego i Piotra Kochanowskiego, zupełnie po naszych dziejach literatury, głucho; ciekawi muszą zadowolić się wzmiankami u Maciejowskiego, pobieżnymi zawsze a nieraz i bałamutnymi. Zągrzebaną pamięć tych autorów i dzieł odnowił Wierzbowski, który się jednak ograniczył przedrukiem kilku rzadkich broszur Żabczyca, Liftela i innych, a ciągu dalszego, zapowiedzianego, niestety nam poskąpił; Czubek zebrał i druki i rękopisy i nie zadowolił się prostym przedrukiem, lecz nad poprawnością i objaśnieniem tekstów walnie popracował, ich chronologię i stanowisko stroniczne jak najdokładniej oznaczył. Za sumienną, wzorową pracę należy mu się od każdego dawnej literatury miłośnika najgorętsze uznanie i najwyższa wdzięczność; wyrazem jej pozostanie i ten przyczynek nasz, świadczący chyba jawnie, z jaką gorliwością oddawaliśmy się studjom nad zebraniem przez wydawcę materiałem.

Berlin.

*A. Brückner.*

**Penew Bojan.** Mickiewicz z Bułgarii. (Mickiewicz i Bułgarzy). Osobne odbicie z czasopisma „Radikal“, rocznik XI. grudzień 1916 r. — Sofia, 1917. str. 16.

Autor starannie i krytycznie wyzyskał szczupły materiał faktyczny co do wiadomości Mickiewicza o Bułgarach; a to na podstawie wykładów w Collège de France, pamiętników M. Czajkowskiego (Sadyka Pa-szy), Życiorysu Wł. Mickiewicza i artykułu Jeża-Miłkowskiego („Kraj“ 1885, Nr. 46). Krótkie opowiadanie kończy się wyrażeniem współczucia Bułgarów dla dzisiejszych oczekiwania Polaków.

Kraków.

*J. Kallenbach.*

**Polenlieder deutscher Dichter gesammelt und herausgegeben von St. Leonhard.** II. Band. Krakau. Zentralverlagsbureau des polnischen obersten Nationalkomitees. Odbito w drukarni Narodowej w Krakowie, 1917, 8-vo, str. XXIV + 407.

Po dłuższej przerwie pojawił się w bieżącym roku drugi tom wydawnictwa, podjętego przez p. St. Leonharda, p. t. Polenlieder deutscher Dichter, którego tom pierwszy wyszedł w r. 1911. (por. moją ocenę w Pamiętniku literackim, 1912, 360 nn.). Stosownie do planu przedstawionego w tomie I., pomieścił wydawca w nowym tomie dalszy zbiór poezji niemieckich, uwzględniających powstanie listopadowe. Zebrany materiał podzielił wydawca na pięć grup: pierwsza obejmuje 101 utworów poetycznych, których autorowie znani są z nazwiska, druga 95 utwo-

rów autorów nieznanych zupełnie z nazwisk lub piszących pod pseudonimem, trzecia 6 wierszy, których autorowie zajmują nieprzyjazne stanowisko wobec sprawy polskiej, czwarta 11 tłumaczeń z języka polskiego, francuskiego i rosyjskiego, piąta wreszcie 54 utworów napisanych w późniejszych czasach. Razem zawiera zbiór 267 poezji (na str. XI. podaje wydawca przez omyłkę liczbę 276).

W grupie pierwszej pomieścił wydawca wiersze T. Beauchego, E. Bergera, L. G. E. Beurmanna, F. Brauna, K. Buchnera, L. Daniela, E. Doerffela, G. Doeringa, F. Dresslera, J. Fitza, E. Geibla, J. F. Gluecka, F. Grossa, J. C. Haucha, T. Haupta, W. Hockera, K. Holteia, I. Huba, Ihlinga, K. F. Kapfa, J. Kernerera, T. Kinda, (J. Klinkhardta), F. Koitzscha, J. G. Krauera, O. Leonharda, K. Leonhardtowej, L. Loehnera, G. A. Maltitza, F. Manna, H. Matthaya, W. Neuhofa, K. W. G. Nicola, E. Ortleppa, H. Ottenheimerowej, G. Pfizera, Prausnitza, G. Schwaba, F. Stollego (Andersa), G. Stoebora, (K. A. Tiedgego, K. W. F. Wackernagla, O. Webera, Wintera, Wolfsohna, Zehnera, W. Zimmermanna (razem 47 autorów). W grupie drugiej pomieszcza autor utwory kilku anonimów i pseudonimów. W grupie trzeciej znajdują się wiersze F. Tietza, F. A. Stagemanna i L. Falkensteina. W grupie czwartej są tłumaczenia poematów K. Brodzińskiego, R. Suchodolskiego, 9 anonimowych wierszy polskich, nadto Bérangera, Delavigna Montemonta, Puszkina, Żukowskiego, Chomiakowa i Iwanowicza. W ostatniej wreszcie grupie zebrał wydawca wiersze K. Becka, G. Blaua, R. Gotschalla, F. Gregoroviusa, A. Grüna, Idy hr. Hahn-Hahnowej, K. Haltausa, M. Hartmanna, K. F. Hebbła, H. Heinego, J. Herwegha, L. Kalischa, G. Kinkla, G. Kretschmera, E. Lehmannowej, F. A. Maerckera, A. Meissnera, K. Neya, L. Pfaua, E. Reichenaua, O. Wencksterna, L. Wittiga i A. Wurzbacha (razem 24 autorów). I ten tom podobnie jak pierwszy, ma stosunkowo małą wartość literacką — wśród wymienionych powyżej nazwisk zaledwo kilka jest więc znanych — treść utworów jednak budzi niemałe zajęcie zarówno dzięki bogactwu poruszonych motywów, jakoteż rozległej skali wypowiedzianych w nich uczuć. Trudno wchodzić mi tutaj w bliższe szczegóły, zwłaszcza że wydawca sam zamierza wydać komentarz do ogłoszonych poematów, w którym kwestye historyczno-literackie szczegółowemu podda rozbiorowi. Poprzestanę tutaj tylko na kilku uwagach, jakie nasunęło mi samo wydanie.

Przedewszystkiem zarzuciłbym wydawcy, że przy ogłaszaniu wierszy nie pomieścił już w tym tomie krótkich notatek u spodu stron, skąd wiersze ogłoszone są przedrukowane i nie oznaczył, o ile by to było rzeczą możliwą, czasu ich powstania. Brak tych szczegółów odczuwałem przy studyowaniu książki bardzo często. a trudno mi było przy każdym autorze czynić takie poszukiwania, jakie porobił już wydawca. Z tego też powodu nie mogłem porównywać tekstów przytoczonych z pierwodrukami, gdyż wyszukiwanie pierwodruków zabrałoby mi zbyt wiele czasu, z kilku jednak poczynionych przezemnie prób miałbym pewne wątpliwości co do sposobu wydania. Tak np. przedrukowując wiersz Justina Kernerera: *Sowiński* (str. 50 n.), opuszcza wydawca dopisek

pomieszczony w pierwodruku (Deutscher Musenalmanach für 1834.): „Polnisch“, w tym wypadku niezwykle charakterystyczny, gdyż jest to tłumaczenie znanej pieśni polskiej o Sowińskim: „Gdy trzechset dział gromy grzmiące“. Brak tego dopiska może w czytelniku wyrobić mylne przekonanie, że ma tu do czynienia z oryginalnym utworem. Przy tym samym wierszu opuszcza p. L. następujące motto czterowierszowe:

Wie auch der Tapfere sich nennt,  
Ob Russe, Pole, oder wie?  
Ihm huldiget die Poesie,  
Denn keine Politik sie kennt.

W zbiorcu Kerner'a Winterblüthen (1859) drukowany poemacik ten w zwrotkach dwuwierszowych, a nie czterowierszowych, dwie ostatnie zwrotki są opuszczone, w całym szeregu miejsc są nadto znaczne zmiany tekstu. Ze względu na charakter czasopisma naszego, poświęconego przede wszystkim sprawom polskim, trudno mi tu wypisywać odmianki wierszy niemieckich — niech wystarczą wspomniane uwagi.

Szkoda też, że p. L. nie próbował rozwiązać pseudonimów i anonimów, czy np. wymieniony na str. 228 F. St. nie oznacza Ignacego Hubs'a (por. jego pseudonim: Frank von Steinach), lub Ferdynanda Stollego (Andersa)? W samym nadto układzie wierszy w tej grupie trudno nieraz rozstrzygnąć niejedną wątpliwość wobec braku danych ze strony wydawcy. Tak np. czy 30 wierszy umieszczonych anonimowo na str. 153—174 lub 13 wierszy także anonimowych na str. 181—191 są jednego i tego samego autora? Takich wątpliwości nie powinien był wydawca w wydaniu samem zostawić bez rozstrzygnięcia. Przyпускаjąc też, że pseudonim *W.* na str. 175 i 237 oznacza jednego autora, podobnie *Ts.* na str. 198 i 238, taksamo *E. L.* na str. 222 i 229. Zasadą układu wierszy pomieszczonych w tej grupie miała być chronologia wypadków w nich uwzględnionych, ale wydawca należycie jej nie przestrzegał. Przy tłumaczeniach wierszy obcych należało wskazać ich źródła; tak np. pomieszczony na str. 296 nr. VII. jest wolną przeróbką *Wojaka* Stefana Witwickiego.

Niektóre wyjaśnienia są niedokładne lub niezrozumiałe dla zwykłego czytelnika: co ma oznaczać np. na str. 44. powołanie się na Hochwächtera lub na str. 243. skrócenie A. Z.?, na str. 160 przytoczona książka Fallmeraiera bez podania miejsca i roku wydania. Nie rozumiem też, dlaczego wydawca przy niektórych tylko utworach oznacza wiersze liczbami (np. str. 2, 21, 34, 39, 51, 52, 53, 57, 59, 60, 61, 82 nn., 107 n., 116 nn., 118 nn., 183 nn., 190 n., 191 n., 200 nn., 212 nn., 240 nn., 251, 261, 322 n., 335 nn., 359, 377 n., 379 n., 386), przy innych tego nie czyni; powinna być w tem przecież jednostajność. Odczuwałem nadto brak odpowiednich wyjaśnień w sprawie melodi, na jakie są ułożone niektóre pieśni; pożądane byłyby też wskazówki, skąd są zaczerpnięte motto niektórych wierszy. Oto zasadnicze rzeczy, których uwzględnienie już w samem wydaniu było ze wszechmiar po-

żądane i wskazane, zwłaszcza wobec powolnego tempa wydawnictwa. Kwestye te wyjaśni prawdopodobnie wydawca, ale kiedy? Na razie więc trudno z wydania w sposób naukowy korzystać.

Mimo powyższych zastrzeżeń nie ujmuję zasługi p. L. w zebraniu niezwykle bogatego i ciekawego materiału.

Lwów.

Wiktor Hahn.

**Kraushar Aleksander.** Salony i zebrania literackie warszawskie u schyłku wieku XVIII-go i w ubiegłym stuleciu. Warszawa, nakł. Towarzystwa miłośników historii, odbito w tłoczni dawniej Banku polskiego, 1916, 8-vo, str. 4 nl + 62 + 2 nl. Z 11 ilustracyami.

W krótkim, popularnym szkicu kreśli autor historię salonów i zebrań literackich warszawskich. Jakby w barwnym kalejdoskopie przesuwają się przed czytelnikiem opisy obiadów czwartkowych, wydawanych przez króla Stanisława Augusta, zebrań w domu marszałka sejmowego Stanisława Małachowskiego, księcia Kazimierza Sapiehy, oboźnego Krasińskiego, bankierów Teppera, Blanka i Kabryta, księżny de Nassau, ks. Augusta i ks. Adama Czartoryskich, Ignacego Potockiego i Joachima Chreptowicza. Zbawienny wpływ króla na sztukę i literaturę polską współczesną, szereg przedstawień w teatrze amatorskim ks. de Nassau, która m. i. wystawiła na swej scenie *Wesele Figara* Beaumarchais'ego, zebrania Towarzystwa Ksiąg elementarnych i Komisji edukacyjnej, stworzenie w końcu Powązek i Puław, oto najważniejsze owoce wpływu salonów i zebrań literackich z czasów Stanisława Augusta.

Mimo upadku Polski raz już rozbudzone zamiłowanie do zebrań literackich trwa i dalej, zrozumiano bowiem dobrze ich znaczenie, jako jednego z ważnych środków ocalenia zagrożonej umysłowości polskiej. Za czasów pruskich zasłynęły zebrania w domu Stanisława Sołtyka, gdzie poruszono po raz pierwszy sprawę założenia Towarzystwa przyjaciół nauk, mającego pielegnować literaturę i język ojczysty. Za czasów Księstwa warszawskiego głośne były salony księżny Pelagii Sapieżyny, Gutakowskich, Maryi z Czartoryskich księżny Wirtemberskiej, autorki *Malwiny*, prefektowej Nakwaskiej, Marcinostwa Badenich i kasztelana Aleksandra Chodkiewicza, który także sam był twórcą oryginalnych tragedyi. W okresie znów Królestwa Kongresowego na pierwszy plan wysunęły się zebrania u generała Wincentego hr. Krasińskiego i ministra oświaty Stanisława hr. Potockiego, pozatem wymienia jeszcze autor zebrania u Maksymiliana hr. Fredry, zebrania Towarzystwa Ixów w pałacu Mostowskich, u Klementyny z Tańskich Hofmanowej, Rozalii hr. Rzewuskiej, wreszcie w pałacu księżny Aleksandry z Lubomirskich Potockiej, wdowy po b. ministrze oświaty, Stanisławie Potockim.

W owym okresie były wspomniane salony jedynem miejscem, w którym objawy ducha narodowego mogły bezpieczne znaleźć dla siebie ujście.